

**Warsztat do wykładu Kathariny Friedly *Dynamika przemocy antyżydowskiej we Wrocławiu: Pogrom Listopadowy 1938 roku i jego konsekwencje (1938-1940)***

**Konferencja *Jak uczyć o Holokauście 80 lat później? Przemoc wobec Żydów na Dolnym Śląsku, Wrocław, 4-6 lipca 2025***

**Konspekt warsztatu: Katarzyna Cieplińska-Olejek**

**Tytuł:** Kristallnacht we Wrocławiu – preludium ludobójstwa

**Grupa docelowa:** uczestnicy konferencji, warsztatów edukacyjnych (nauczyciele, edukatorzy, doradcy metodyczni, studenci)

**Czas trwania:** 45 minut

**Metody:** dyskusja, burza mózgów, analiza tekstów źródłowych, dyskusja

**Formy:** praca w małych grupach, w parach, zbiorowa

**Cele operacyjne**

- znajomość prawno-ustrojowych regulacji władz nazistowskich zmierzające do eksterminacji ludności żydowskiej w Niemczech,
- analiza ideologicznych podstawy eksterminacji Żydów prowadzonej przez Niemcy hitlerowskie,
- analiza przyczyn poparcia ludności niemieckiej dla poczynań władz,
- świadomość ewolucji polityki eksterminacji Żydów (dyskryminacja, stygmatyzacja, izolacja, zagłada),
- analiza wpływ reżimu totalitarnego na losy ludności cywilnej,
- wykorzystanie materiału źródłowego do tworzenia narracji historycznej, nowej informacji i dostrzegania związków przyczynowo – skutkowych,
- rozwijanie kompetencji krytycznego myślenia w kontekście „rozbrajania” dezinformacji i fake newsów.

**Materiały dydaktyczne:**

1. Noc kryształowa w Breslau. Relacja Chany Ben Yehudy  
<https://chidusz.com/noc-kryształowa-kristallnacht-w-breslau-chana-ben-yehuda/>
  2. Podcast: *Noc Kryształowa – preludium do ludobójstwa*
  3. *Polenaktion*, czyli deportacja Żydów pochodzenia polskiego z Niemiec do Polski (28-29 października 1938) – relacja Zyndela Grynszpana  
  
<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/120920,Szymon-Pietrzykowski-Polenaktion-czyli-deportacja-Zydow-pochodzenia-polskiego-z-.html>
  4. Artykuł w „Berliner Börsenzeitung”, 12 listopada 1938 r. *Ofensywa wyzwolenicza światowego żydostwa*  
<https://www.eternalechoes.org/pl/for-the-classroom/exercises/4-1-newspapers-report-on-the-november-pogrom>
- <http://wienerlibrarycollections.co.uk/novemberpogrom/testimonies-and-reports/press-reports#bb121138>

**Przebieg warsztatu**

A. Krótkie wprowadzenie i wyjaśnienie celu warsztatu (5 minut.)

B. Propaganda (10 minut)

Uczestnicy zapoznają się z artykułem „Berliner Börsenzeitung” z 12 listopada 1938 r. i wskazują fragmenty nacechowane emocjonalnie. Na ich podstawie wyjaśniają, jaki jest cel takiej wersji opisu wydarzeń Nocy Kryształowej? (10 minut)

Forma: praca w parach



LISTY  
i polemiki

GDZIE  
SZUKAĆ  
PRAWDY?

Nie jestem człowiekiem wykształconym, nie potrafię upiększać i modyfikować, widzę wszystko w takiej, jaka jest. Nie mam żadnych przesądów, nie mam żadnych uprzedzeń. Ostatnio w radio usłyszałem, że w naszym kraju jest za mało ludzi wykształconych, którzy by potrafili rozstrzygnąć, co jest prawdą, a co nie. To jest bardzo smutna wiadomość, ale ja wiem, że ludzie wykształceni nie powinni zarabiać więcej niż prosty robotnik, ale dlaczego ta różnica w zarobkach jest aż tak wielka? Wydało mi się, że w naszym kraju jest za mało ludzi wykształconych, którzy by potrafili rozstrzygnąć, co jest prawdą, a co nie. To jest bardzo smutna wiadomość, ale ja wiem, że ludzie wykształceni nie powinni zarabiać więcej niż prosty robotnik, ale dlaczego ta różnica w zarobkach jest aż tak wielka?

Sądę również, że prasa i radio za mało mówią o tym, co się dzieje w naszym kraju. Wiele jest ludzi, którzy nie są wykształceni, ale którzy mają prawo do własnego zdania. Oni też powinni być słyszani. Wiele jest ludzi, którzy nie są wykształceni, ale którzy mają prawo do własnego zdania. Oni też powinni być słyszani.

S. P.  
Nazwisko i adres znane redakcji.

DLACZEGO NIE PŁACĄ?

Czytalem artykuł w waszym tygodniku pt. "Dlaczego nie płacą?". W artykule napisano, że w naszym kraju jest za mało ludzi wykształconych, którzy by potrafili rozstrzygnąć, co jest prawdą, a co nie. To jest bardzo smutna wiadomość, ale ja wiem, że ludzie wykształceni nie powinni zarabiać więcej niż prosty robotnik, ale dlaczego ta różnica w zarobkach jest aż tak wielka?

Wydało mi się, że jest to niewiedza, którą w ubiegłych tygodniach pracowali w komisjach i na-

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

# Wiadomości

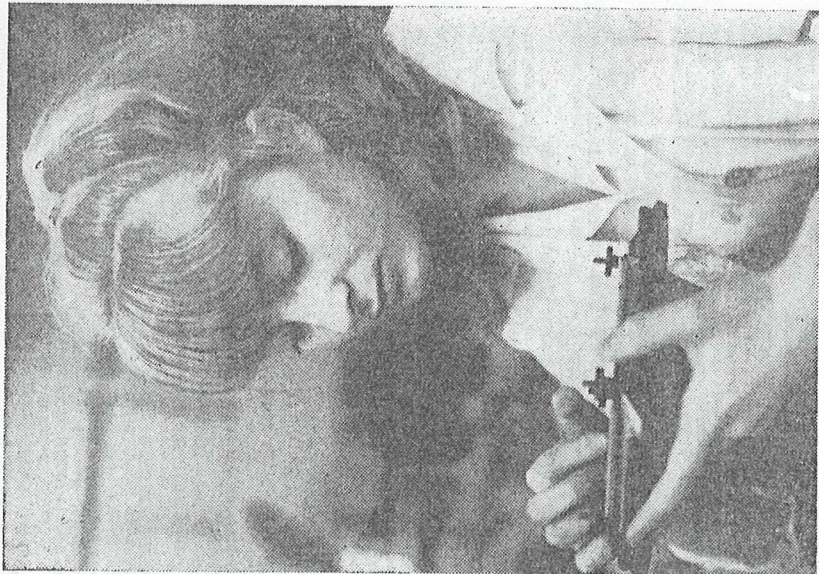
nr 15/580  
Wrocław, 12 maja 1968 r. Cena 1,50 zł.

tygodnik  
społeczno  
polityczny

## "MADE FOR PEKAO"

Jerzy Drużycki

**P**RZYPUSZCZAM, że Czytelnicy zwrócili uwagę na artykuł w tygodniku "Wiadomości" z tytułem "MADE FOR PEKAO". Artykuł ten dotyczył działalności banku "Pekao" w Wrocławiu. W artykule napisano, że bank ten jest w rzeczywistości bankiem dla banku, który ma służyć interesom banku "Pekao". Artykuł ten jest bardzo ciekawy i zawiera wiele interesujących informacji. W artykule napisano, że bank ten jest w rzeczywistości bankiem dla banku, który ma służyć interesom banku "Pekao". Artykuł ten jest bardzo ciekawy i zawiera wiele interesujących informacji.



Irena Wójcicka — monterka układów elektrycznych „Euro”  
Fot. M. Grotowski

## "METODA"

Jerzy Porębski

**B**EDZIE to rzecz o metodzie — wyjątkowo perfidnej i wem, ludności żydowskiego pochodzenia, było, szczególnie dla Polaków bowiem pozyskać swego rodzaju „rzadki emigracyjny, szkodliwy, gdyż rozdzielił ludziom duszę”, narzucać ludzom

C. Prawda (10 minut)

Uczestnicy zapoznają się z fragmentami relacji Zyndel Grynszpana., zeznającego w 1961 r. jako świadek oskarżenia na jerozolimskim procesie Adolfa Eichmanna i na jego podstawie wyjaśniają, na czym polega dezinformacja zawarta w „Berliner Börsenzeitung”.

Forma: praca w kilkusobowych grupach

D. Rzeczywistość (10 minut)

Uczestnicy zapoznają się z relacją Chany Ben Yehudy i na jej podstawie odpowiadają na pytania ( w formie karty pracy).

1. Przedstaw chronologię wydarzeń.
2. Wyjaśnij co, zdaniem Autorki, było najgorszym doświadczeniem czasu pogromu listopadowego.
3. Wyjaśnij, na czym polega dramatyzm relacji autorki.

Forma: praca w małych grupach i wspólne podsumowanie efektów

E. Refleksja (10 minut)

Pytanie do uczestników:

Jakie powinny być granice posłuszeństwa wobec rozkazu władzy? Rozstrzygnij problem w odniesieniu do ustroju totalitarnego i demokratycznego. Przeprowadzenie dyskusji.

Forma: zbiorowa

**Uwagi metodyczne:**

1. Przedstawiony materiał może być realizowany we fragmentach lub w całości w ramach zajęć edukacyjnych, warsztatów dla nauczycieli czy innych nieformalnych spotkań z historią.
2. Zaproponowana forma może zostać poszerzona do 90 minut. W tym wypadku można wykorzystać całe teksty podzielone na fragmenty, które rozdajemy do pracy poszczególnym grupom wraz z pytaniami w formie karty pracy.
3. Relację Chany Ben Jehudy można wykorzystać w trakcie spaceru historycznego po Wrocławiu śladami pogromu listopadowego. Poniżej przykładowa forma.

**ZADANIE:**

Zapoznacie się z relacją Chany Ben Yehudy. Na jej podstawie wskażcie prawdopodobne miejsce, z którego bohaterka mogła oglądać pożar synagogi. Zaznaczcie to miejsce na mapie (załącznik 2).

**Noc kryształowa w Breslau. Relacja Chany Ben Yehudy**

*(...) Okna naszego mieszkania wychodziły bezpośrednio na siedzibę Gestapo.*

*Mieszkaliśmy na trzecim piętrze (...). Po prawej stronie z balkonu widać było Nową Synagogę.*

*W noc kryształową pierwsza obudziła się moja mama. Niebo nagle się zaczerwieniło. Płonęła synagoga. Natychmiast obudziła mnie i siostrę. Uznała, że nasz brat jest za mały i powinien spać dalej. Każdej z nas kazała spakować się do małej walizki, bo nie było wiadomo, co przyniesie poranek.*

*Wszyscy usiedliśmy i czekaliśmy.*

*Z charakterystyczną niemiecką precyzją, dokładnie o ósmej rano, usłyszeliśmy dzwonek do drzwi. Przyszli aresztować wszystkich żydowskich mężczyzn, w tym także mojego ojca.*

*Nie wiedzieliśmy, co się działo. Nie wiedzieliśmy, co będzie dalej.(...)*

4. Prace w ramach wydłużonych zajęć można zakończyć w wersji cyfrowej, pokazując rekonstrukcję Nowej Synagogi:  
<https://koloroweptaki.com/nowa-synagoga-we-wroclawiu-rekonstrukcja-wideo/>

### **Abstrakt**

Tematyka warsztatów powiązana jest ściśle z wykładem Kathariny Friedli *Dynamika przemocy antyżydowskiej we Wrocławiu: Pogrom Listopadowy 1938 roku i jego konsekwencje (1938-1940)*; dotyczy pierwszego zinstytucjonalizowanego pogromu w Europie XX wieku, wydarzeń, których poznanie i zrozumienie jest szczególnie ważne w edukacji o otwartości i tolerancji we współczesnym świecie zdominowanym przez mowę nienawiści i fake newsy. Podczas spotkania, w oparciu o różnorodne źródła historyczne i ich interpretację, skupiamy się między innymi na genezie pogromu listopadowego, losach świadków tych tragicznych wydarzeń, a także ocenie i interpretacji pogromu przez władze III Rzeszy w kontekście wpływu reżimu totalitarnego na losy ludności cywilnej i wyjaśnienia przyczyn poparcia ludności niemieckiej dla poczynań władz nazistowskich. Ważnym i niezwykle aktualnym aspektem jest również analiza wpływu propagandy i polityki nienawiści prowadzonej przez władze państwowe na kształtowanie w społeczeństwie postaw i zachowań sprzyjających nietolerancji, ksenofobii, szowinizmowi, co czyni zaproponowaną tematykę warsztatów wciąż aktualną, mimo że dotyczy przeszłości.

### **MATERIAŁY**

#### Noc kryształowa w Breslau. Relacja Chany Ben Yehudy

Wspomnienia nocy z 9 na 10 listopada 1938 roku Chana nagrała dla swoich dzieci i wnuków tuż po swoich siedemdziesiątych urodzinach. Poniżej ich fragment:

\*\*\*

*Okna naszego mieszkania wychodziły bezpośrednio na siedzibę Gestapo.*

*Mieszkaliśmy na trzecim piętrze (...). Po prawej stronie z balkonu widać było Nową Synagogę.*

*W noc kryształową pierwsza obudziła się moja mama. Niebo nagle się zaczerwieniło. Płonęła synagoga. Natychmiast obudziła mnie i siostrę. Uznała, że nasz brat jest za mały i powinien spać dalej. Każdej z nas kazała spakować się do małej walizki, bo nie było wiadomo, co przyniesie poranek.*

*Wszyscy usiedliśmy i czekaliśmy.*

*Z charakterystyczną niemiecką precyzją, dokładnie o ósmej rano, usłyszeliśmy dzwonek do drzwi. Przyszli aresztować wszystkich żydowskich mężczyzn, w tym także mojego ojca.*

*Nie wiedzieliśmy, co się działo. Nie wiedzieliśmy, co będzie dalej.*

*W ostatniej chwili mój tata powiedział: – Zostańcie w domu, wszystko będzie dobrze, mam nadzieję, że niedługo wrócę.*

*Mieszkając naprzeciwko policji, widziałymy, jak podjeżdża ciężarówka za ciężarówką, wszystkie wypełnione aresztowanymi mężczyznami. Był tam ogromny, pusty plac i to na nim chyba gromadzili wszystkich Żydów.*

*Mojego ojca nie było w domu przez prawie dwa miesiące. Był w Buchenwaldzie, ale o tym dowiedzieliśmy się dopiero później.*

*Synagoga płonęła, o ósmej zabrano mężczyzn, a w południe znów zadzwonił dzwonek do drzwi. Tym razem przyszli nam powiedzieć, że całe wnętrze synagogi doszczętnie spłonęło i boją się, że jej olbrzymi dach może się zawalić.*

*Oznajmili, że nie mają wyboru i muszą ją wysadzić za pomocą ładunków wybuchowych. Podali nam godzinę i powiedzieli, żeby iść do pokoju bez okien, a wszystkie pozostałe otworzyć, żeby nie poraniły nas odłamki szkła.*

*Zrobiliśmy, jak kazali. Pierwsza eksplozja nie poskutkowała. Dach synagogi zwieńczony był olbrzymią kopułą, tak solidnie zbudowaną, że dopiero za trzecim razem udało się ją wysadzić. W ten sposób Niemcy nie bali się już, że się na nich zawali.*

*Kawałki gruzu wpadły do naszego mieszkania, bo okna były przecież otwarte, a kiedy powiadomiono nas, że wyburzanie dobiegło końca, okazało się, że w zasadzie całe mieszkanie było nimi wypełnione.*

*Nie wiedzieliśmy, co nas czeka. Zostaliśmy w domu, telefon wciąż działał, w międzyczasie powiadomiono nas, że lekcje zostały zawieszone do odwołania.*

*Spędziliśmy w domu dwa dni. Trzeciego dnia mama zdecydowała, że to ja wyjdę pierwsza, żeby zobaczyć, co stało się z interesem ojca.*

*Od fabryki taty dzielił mnie co najmniej półgodzinny spacer. Cała okolica była wciąż zamknięta przez policję. Chyba nie miałam aż tak żydowskiego wyglądu, bo nikt mnie nie zatrzymał i mogłam swobodnie się przemieszczać.*

*Podeszłam blisko budynku, którego trzy piętra należały do fabryki ojca. Na podwórzu zobaczyłam maszyny do szycia. Wszystko było zniszczone – cała zimowa kolekcja, którą przygotowywał na ten rok na zamówienie sklepów z Breslau i spoza miasta. Wszystkie płaszcze były przecięte przez środek. Nic po nich nie zostało. Zniszczyli wszystkie biura. Zabrali wszystko, co mogli, nawet książki.*

*Fabryka właściwie przestała istnieć. Wyglądało to tak, jakby próbowali ją spalić, ale im nie wyszło. I tak wszystko było już bezwartościowe, zniszczone. Ludzie oszaleli i próbowali kraść stamtąd jakieś rzeczy.*

*Poszłam do domu, ale droga była już zamknięta. Nie miałam wyboru, musiałam przejść przez punkt kontrolny, żeby się tam dostać. Miałam jeden dom i był on, owszem, w Niemczech, a ja musiałam się do niego dostać. W końcu dali mi pozwolenie.*

*Przez kolejnych siedem dni nikt z nas nie opuścił mieszkania.*

*Po jakichś trzech tygodniach otrzymaliśmy wydrukowaną ulotkę i po raz pierwszy usłyszeliśmy, gdzie zabrano mojego tatę i pozostałych mężczyzn.*

*Po mieście krążyły plotki, że jeśli pójdziemy do Gestapo, to może uwolnią ojca. Ja też stałam w kolejce, próbowałam go uwolnić.*

*Zabrałam ze sobą Krzyż [Żelazny], najwyższe odznaczenie, jakie niemiecka armia mogła przyznać rodzinom żołnierzy poległych w trakcie pierwszej wojny światowej. Krzyż był w rodzinie, ponieważ dwóch braci mojego ojca zginęło na froncie. Nie zrobiło to na nich wrażenia. Tak szybko, jak do nich przyszliśmy, odesłali nas z powrotem.*

*Mój ojciec miał szczęście, bo udało mu się wrócić. Po siedmiu tygodniach Niemcy uwolnili kolejną grupę, tym razem mężczyzn powyżej pięćdziesiątego roku życia. Kiedy wrócił, z trudem go rozpoznaliśmy, ciężko to nawet wyjaśnić.*

*Był niedożywiony, w koszmarnym stanie psychicznym, ale duch walki go nie opuszczał. W domu przywitał nas słowami: – Jest tylko jedna rzecz, jaką mogę wam powiedzieć: spróbujemy wyjechać z Niemiec najszybciej, jak tylko się da.*

### Relacja Zyndela Grynszpana

[...] [Prokurator Gideon Hausner, dalej GH] Proszę powiedzieć sądowi co wydarzyło się 27 października 1938 roku.

[Zyndel Grynszpan, dalej ZG] 27 października 1938 roku, w czwartek, wieczorem, o godzinie ósmej, przyszedł do nas policjant i powiedział, że mamy stawić się w XI komisariacie. «Pójdziemy od razu – dodał – nie zabierajcie niczego, tylko wasze paszporty» [...].

[GH] Panie Grynszpan, którym członkom Pańskiej rodziny rozkazano, by udali się do Revier [dzielnica Hanoweru, miasta w którym mieszkali Grynszpanowie – Sz.P].

[ZG] Byłem tylko ja wraz z moją rodziną.

[GH] Z całą rodziną?

[ZG] Całą rodziną. Byłem ja z moim synem, który siedzi na górze [syn Mordechaj Elizer Grynszpan zeznawał zaraz po ojcu – Sz.P], córką i żoną.

[GH] I co wtedy nastąpiło?

[ZG] Zostaliśmy zabrani do Revier. Gdy tam dotarliśmy, zobaczyłem setki ludzi. Niektórzy targali się za włosy, niektórzy się bili, niektórzy płakali. Ktoś krzychał: «Podpisywać! To nakaz deportacji! Jesteście deportowani!».

[GH] Kto żądał, by podpisywać nakazy deportacji?

[ZG] Inspektor policji.

[GH] I co zrobił świadek?

[ZG] Podpisałem. Tak jak wszyscy, musiałem to podpisać. Jeden z nas nie podpisał, nazywał się Gershom Silber. Za karę musiał on stać 24 godziny w kacie bez możliwości wykonania jakiegokolwiek ruchu, w przeciwnym razie był uderzany w głowę. Zabrali nas do sali koncertowej [...], znajdowali się tam ludzie z całego miasta, około 600 osób.

[GH] Jak długo świadek tam przebywał?

[ZG] Przebywaliśmy tam do piątkowej nocy. Około 24 godziny.

[GH] I co nastąpiło potem?

[ZG] Następnie załadowali nas do samochodów policyjnych, po dwudziestu kilku ludzi w każdym i zawieźli na stację kolejową. Ulice były wypełnione ludźmi krzyczącymi: «Żydzi precz! Do Palestyny!». Zawieźli nas pociągiem do Neubenschen [tj. Zbąszyńka – SZ.P], przy granicy niemiecko-polskiej, było to około szóstej rano, w szabas.

[GH] Kto był w tym pociągu?

[ZG] Byliśmy tam wszyscy razem. Sześciuset ludzi.

[GH] Razem z żoną?

[ZG] Dzieci również. Wszyscy [...]. Gdy dotarliśmy do Neubenschen, nadjeżdżały tam pociągi ze wszystkich kierunków: z Lipska, Berlina, Hamburga, Kolonii, Düsseldorfu, jak również z Bielefeld, Essen, Bremy. Razem było nas tam około 12 tysięcy [...]. Na granicy zostaliśmy poddani rewizji. Jeśli ktoś z nas miał przy sobie więcej niż 10 marek, to nadwyżkę tę mu zabierano. Tak było bowiem w prawie niemieckim. Nie wolno było z terytorium niemieckiego wywieźć więcej niż 10 marek. Jak powiedzieli nam Niemcy: «Nie przywieźliście ze sobą więcej, kiedy przyjechaliście tutaj, to nie możecie więcej wywieźć».

[GH] A gdy dotarliście już do granicy, czy nie udało się Wam nikogo o tym poinformować?

[ZG] Ale z kim mielibyśmy być w kontakcie? Przede wszystkim Niemcy utrzymywali nas «pod specjalnym nadzorem». Powiedzieli nam, że będziemy musieli teraz przejść odległość około dwóch kilometrów do rosyjskiej, to jest do polskiej granicy [w tym momencie nastąpiło przejęzyczenie – Sz. P]. A więc byliśmy w drodze do Polski. Gdy pokonywaliśmy te dwa kilometry SS-mani okładali nas pejcami, bili maruderów; ci, którzy nie byli już w stanie chodzić byli przeciągani po ziemi – krew

spływała ze wszystkich stron. Wyrwali nam walizki, które trzymaliśmy w dłoniach, traktowali nas niesłychanie brutalnie, niemal barbarzyńsko. Po raz pierwszy zetknąłem się u Niemców z takim zezwierzęceniem. [...] Potem dostaliśmy rozkaz: «Biegiem! Biegiem! Ale szybko!». Zostałem uderzony z tyłu i wpadłem do rowu. Syn pomógł mi wstać i powiedział: «Niech ojciec biegnie, bo inaczej go zamordują!». Wówczas znaleźliśmy się przy polskiej granicy, w tzw. «zielonej strefie». Kobiety już tam były. Zaczęto strzelać do kobiet – było tam zbyt wielu ludzi. Polacy o niczym nie wiedzieli. Wezwano polskiego generała i kilku oficerów, którzy obejrzel nasze dokumenty, po czym przekonali się, że mamy na nich wypisane polskie obywatelstwo oraz że dysponujemy specjalnymi paszportami [Ausnahmsae]. Zabrano nas do miasta zamieszkałego przez 6 tysięcy ludzi, nas było łącznie 12 tysięcy. Padał rzęsy deszcz, ludzie mdleli, upadali na skutek ataku serca – wszędzie widziało się starych mężczyzn i stare kobiety. Nie było pożywienia, nie jedliśmy niczego od czwartku, nie chcieliśmy już dłużej spożywać niemieckiego chleba i byliśmy głodni.  
{GALERIA:132221}

[GH] Kiedy dotarliście do obozu?

[ZG] Tego samego dnia trafiliśmy do obozu. Ponieważ nie było tam miejsca, umieszczono nas w stajniach wojskowych, gdzie było pełno końskiego nawozu.

[GH] Jakiego rodzaju był to obóz?

[ZG] Była to wojskowa stadnina koni.

[Prokurator Yaakov Bar-Or] Panie Grynszpan, tak jak pytałem już Pana wcześniej: czy napisał pan do kogoś jakąś wiadomość zaraz po przyjeździe do obozu w Zbąszyniu?

[ZG] Nie w sobotę. Czekaaliśmy do niedzieli. Wszyscy byliśmy głodni, cała nasza grupa.

W poniedziałek rano, nie – to było w niedzielę rano – przyjechała ciężarówka z chlebem z Poznania.

[YB-O] A kiedy otrzymaliście chleb. Czy otrzymaliście go w niedzielę?

[ZG] Transport z chlebem przyjechał. Oczywiście wszyscy rzucili się w stronę ciężarówki. Kierowca i tak już był strateny, więc zaczął przerzucać chlebem ponad naszymi głowami. Udało się nam uszczknąć trochę bochenków. Ostatecznie przyjechało jeszcze kilka ciężarówek, aby zaspokoić nasz głód.

[YB-O] Tak. A potem?

[ZG] A potem napisałem list do Francji, do mojego syna: „Nie pisz już do Niemiec, jesteśmy w Zbąszyniu”.

[YB-O] Czy tym synem był Herszel Grynszpan?

[ZG] Tak. [...].<sup>1</sup>

tłum. Szymon Pietrzykowski

„Berliner Börsenzeitung”, 12 listopada 1938 r. |

## Ofensywa wyzwolenicza światowego żydostwa

Mroczne postaci, które poruszyły światową opinię publiczną w demokracjach, znalazły sposób na ukrycie druzgocącego ucisku międzynarodowej ludności żydowskiej spowodowanego zamordowaniem sekretarza ambasady, Pana Ernsta vom Ratha na całym cywilizowanym świecie. Korzystają ze znanych sztuczek do zbudowania „skandalu” i przekazują odpowiednie dokumenty z fałszywymi, przerażającymi relacjami według standardowych metod. Ten uzasadniony, głęboki niesmak odczuwany przez każdego Niemca w związku z podłym morderstwem niemieckiego dyplomaty dał początek spontanicznym działaniom odwetowym skierowanym w stronę Żydów. (...) Dla ludzi honoru niedopuszczalne jest dalsze bycie obiektem działań zagrażających społeczeństwu, popełnianych przez międzynarodową klikę, której żydowscy inspiratorzy – jak to ujął morderca Grynszpan – chcą „wziąć odwet” na narodowosocjalistycznych Niemcach. Ludność niemiecka jest wystarczająco inteligentna, aby zorientować się w zamiarach tych mrocznych postaci, których najgorętszym pragnieniem jest nakłonić ludność europejską do przystąpienia do wojny wynikiem której, jak ci iluzjoniści obiecują, jest upadek Niemiec. (...) Międzynarodowy, żydowski świat politycznej przestępczości winien w końcu zrozumieć, że cierpliwość ludności niemieckiej niniejszym się wyczerpała. Nie ma już ona ochoty pozwalać na bycie prowokowaną i akceptować z pokorą fakt, że niemieccy przedstawiciele dyplomatyczni tracą życie za to społeczeństwo. Typowe jest, że nawet

zagraniczne gazety, które chcą być traktowane poważnie, nie stronią od prezentowania czytelnikowi „informacji” z perspektywy ofensywy wyzwoléniczej żydowskiej światowej prasy. Nagle przestały się interesować podejrzanym tłem zbrodniczego czynu i osobą mordercy, całkowicie kierując swoją przyjazną uwagę na spontaniczne konsekwencje morderstwa w Niemczech. (...) Rozbite witryny sklepowe traktują jak swoistą wojnę domową. (...)